GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 96.

W Niedzielę Dnia 2. Grudnia 1810.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu. w Pałacu Naszym w Pilnic d. 19 miesiąca Września roku 1810.

FRYDERYK AUGUST.

Z Bożey Łaski Król Saski, Xiążę Warszawski, &c. &c.

Pomnożywszy liczbę Członkow Naszey Rady Stanu, w celu ułatwienia spiesznieyszego postępowania, w nadanych iey Statutem Konstytucyynym działaniach, chcąc w tymże zamiarze nadać teyże Radzie Stanu stosownieyszą i dokładnieyszą organizacyą; postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

TYTUŁ I.

O składzie Rady Stanu.

Art. 1. Rada Stanu odbywa się pod prezydencyą Nas Króla, lub Wice-Króla, albo Prezesa. Nieprzytomność Prezesa, pierwszy z porządku Minister zastąpi, za wezwaniem na piśmie przez Prezesa, o czem w protokole wzmianka uczyniona będzie.

Gdyby zaś Prezes, dla iakiego nadzwyczaynego wypadku, nie był w stanie wezwać, naówczas za udowodnieniem tego, Sessya się pod pierwszym z porządku Ministrem odbywa.

Art. 2. Gdyby nieprzytomność Prezesa z jakieykolwiek ważney przyczyny, dłużey nad dni dwanaście trwać miała, Rada Stanu uczyni Nam rapport, a My Zastępcę Prezesa wyznaczemy. Jeżeliby iednak Rada Stanu wcześniey się przekonała, iż Prezes będzie dłużey nad dni dwanaście w niemożności prezydowania, natychmiast Nas uwiadomić powinna.

Art. 3. Składa się z Prezesa, z Ministrow, i z Radzcow, i ma sobie przydanych Referendarzy. Sekretarz ieneralny, i Sekretarz Protokół posiedzeń trzymaiący, przez Nas nominowani, są obowiązani bydź na posiedzeniach.

Art. 4. Dzieli się na cztery sekcye:

Sekcya Sprawiedliwości.

Sekcya spraw wewnętrznych i Obrządkow Religiynych.

Sekcya woyny.

Sekcya finansow i Skarbu.

Rzeczy Policyyne należeć maią do Sekcyi, z którą naybliższy stosunek mieć będą.

Art. 5. Każda Sekcya składa się z trzech Radzcow Stanu, z jednego Referendarza, których My Król wyznaczamy do każdey Sekcyi-

Gdyby się późniey okazało, iż iedna Sekcya więcey, druga mniey Członkow potrzebować będzie, za przełożeniem Rady Stanu, ta liczba, stosownie do potrzeby zmieniona zostanie.

Art. 6. Ministrowie Nasi nie są stale do żadney Sekcyi przywiązanemi, ani głosu stanowczego w niey nie maią.

Stosownie do przedmiotu od nich wniesionego, może każdy zasiadź w tey Sekcyi, do którey rzecz przez niego wniesiona, oddaną zostanie.

Art. 7. Sekcye wyżey oznaczone, iedynie przygotowawczemi, będą: przeto wszelkie w nich wygotowane proiekta Praw, urządzeń i przełożeń, do Rady Stanu bydź podawanemi muszą.

Art. 8. Każda z Sekcyy zostaie pod prezydencyą pierwszego z porządku Radzcow Stanu, którzy tę Sekcyą składaią.

Prezes ma prawo prezydować w każdey Sekcyi, nie ma iednak w niey głosu stanowczego.

Art. 9. Pałac Krasińskich zwany, na mieysce zwyczayuych posiedzeń Rady Stanu wyznaczamy. Pod Naszą prezydencyą tam zgromadzać się będzie, gdzie ią zwołamy.

TYTUŁ II.

O roztrząsaniu, układaniu i stanowieniu Proiektow do Praw i do Urządzeń Administracyi Publiczney.

Art. 10. Każdy Minister podaie proiekta do Praw i do urządzeń tyczących się iego Wydziału

Art. 11. Wszelkie proiekta do Praw do Urządzeń, naprzód Nam Królowi przez Ministrow, których się rzecz dotycze, powinny bydź przedstawionemi z stosownem przełożeniem.

Art. 12. Gdy My Król uznamy potrzebę tego Prawa lub urządzenia, rozkażemy odesłać proiekt pod roztrząśnienie Naszey Rady Stanu.

Art. 13. Pod niebytność Naszę, w przypadkach wymagaiących przyspieszenia, Minister ma podać Proiekt do Rady Ministrow, a za tey zdaniem, wniesie go do Rady Stanu.

Art. 14. Prezes Rady Stanu proiekt takowy, stosownie do natury iego, zaleci Sekretarzowi oddać do Sekcyi w tylu exemplarzach, ile Członkow Sekcyą składa.

Art. 15. Gdy proiekt z rzeczy swiey należy do więcey iak iedney Sekcyi, te łączyć się będą; w złączonych Sekcyach ma prezydować naystarszy w porządku z pomiędzy Członkow te Sekcye składaiących.

Art. 16. Sekcya proiekt odebrany, między Członkow rozdany, w komplecie przeczyta, i ma prawo żądać od Ministra, przez którego proiekt był podanym, aby dostarczył informacyy dostatecznych lub przez siebie, lub przez Konsyliarza z iego wydziału delegowanego.

Art. 17. Każdy proiekt poydaie do redakcyi iednego z Członkow, nie wyłączaiąc prezyduiącego.

Art. 18. Na posiedzenie Sekcyi do dyskussyi proiektu wyznaczone, uwagi na piśmie przynoszone będą. Minister lub Delegowany przez niego Konsyliarz, da żądaną informacyą, i na wszelkie zapytania obiaśnienie. Po ukończoney tey informacyi, Sekcya przystąpi do dyskussyi proiektu.

Art. 19. Redaktor w ciągu tey dyskussyi, uwagi i zdania Członkow Sekcyi przyięte zbierać, notować będzie, i stosowną do nich redakcyą proiektu ułoży.

Art. 20. Gdyby przy układaniu proiektu, potrzebował Redaktor ieszcze iakowych z bióra Ministra szczególnieyszych, wiado-

mości, te mu odmowionemi bydź nie powinny.

Art. 21. Powzięte przy robieniu redakcyi iakowe główne uwagi, bądź zasadę proiektu, bądź niektóre z artykułow iego zmieniaiące, Redaktor winien przed ukończeniem redakcyi Sekcyi kommunikować.

Art. 22. Gdy redakcya proiektu ukończona, przez Sekcyą przyiętą zostanie, Prezyduiący Ministrowi proiekt w kopii prześle.

Art. 23. Komplet Sekcyi składa się z trzech Sekcyi członkow, w liczbie których mieszczą się Referendarze.

Art. 24. W Sekcyi, większość stanowi proiekt; w przypadku równości zdań, kreska Redaktora przeważa.

Art. 25. Redaktor w imieniu Sekcyi ułoży rapport, dla wniesienia zredagowanego proiektu, do Rady Stanu. Rapport ten wprzody na posiedzeniu Sekcyi ma bydź czytany i przyięty.

Art. 26. Gdyby redakcyą trzymaiący, był zupełnie innego zdania od Sekcyi, względem proiektu do Rady Stanu wnieść się maiącego: na ten czas ieden z członkow, będący zdania za proiektem, rapport w imieniu Sekcyi ułoży, i do Rady Stanu wnosić będzie.

Art. 27. Skoro tak proiekt ostatecznie w Sekcyi ukończonym zostanie, Prezyduiący Sekcyi, uwiadomi o tem *Prezesa* Rady Stanu, który winien wezwać Ministra, od którego proiekt wyszedł na posiedzenie Rady, kiedy proiekt wnoszonym będzie.

Art. 28. Przy wnoszeniu proiektu do Rady Stanu, naprzód zabierze głos, rapport w imieniu Sekcyi czyniący, potem zabiorą, głos Członki Sekcyi, ieżeli iakie były przeciwnego zdania proiektowi. Po głosach Sekcyi, zabiera głos Minister, ieżeli iest przytomnym, po nim inne Członki Rady Stanu z kolei, za dawaniem głosow przez Prezesa. Gdy Prezes przekona się, iż rzecz iest dosyć rozważoną, zapyta się ieszcze Ministra, od którego proiekt wyszedł, a potem Członka Sekcyi rapport czyniącego, czyli nie maią czego do przydania; po tych odpowiedzi stosowną do wotowania ułoży propozycyą.

Art. 29. Przed rozpoczęciem kreskowania zapyta się Prezes, czyli wotowanie ma iść na cały proiekt, czyli też proiekt ma przechodzić rozdziałami albo artykułami. Podług większości zdań, do 1go, 2go lub 3go przystąpi.

Art. 30. Prosta większość głosow stanowi proiekt; równość zdań rozwięzuie Prezes.

Art. 31. Komplet Rady Stanu składa się z dziewięciu Członkow z Prezesem.

Art. 32. Odmiany, które przy dyskussyi proiektu w Radzie Stanu za potrzebne uznanemi, przyiętemi i podpisanemi zostaną; powinny bydź do Sekcyi, dla redakcyi, odesłane; mnieysze zaś odmiany, gdy się Sekcya i Minister na to zgodzą, zaraz na posiedzeniu zrobione bydź mogą.

Proiekt ostatecznie zredagowany prześle Rada Stanu Ministrowi w kopii.

Art. 33. Skoro proiekt w Radzie Stanu przyiętym zostanie, Rada natychmiast przedstawi go do potwierdzenia Naszego.

Art. 34. Podania, które od Sądu Kassacyynego, od naywyższey Kommissyi examinacyyney i od izby Obrachunkowey do Rady Stanu, dla przedstawienia ich Nam Królowi, przychodzić będą *respective* w swoich Sekcyach roztrząsanemi bydź maią.

TYTUŁ III.

O rozpoznawaniu przez Radę Stanu sporow w rzeczach Administracyynych.

§. Pierwszy.

Wprowadzenie rzeczy spornych do Rady Stanu.

Art. 35. Spory Administracyyne przychodzą do Rady Stanu:

1mo. Przez odwołanie się od decyzyi Rad Prefekturalnych.

2do. Przez przesłanie informacyi wraz z opinią od Rady Prefekturalney, w przypadku przeciążenia Powiatu przez Radę Departamentową, stosownie do artykułu 14go Dekretu wydanego dnia 4go Września 1809 roku.

3tio. Prosto z podania stron, ieżeli spór wynika z powodu kontraktow w ogólnych potrzebach kraiowych bezpośrzednie przez Naszych Ministrow zawartych.

Art. 36. Odwołania się i zaskarżenia w rzeczach spornych od stron przychodzące, nie mogą inaczey bydź wnoszone, iak tylko przez podania podpisane od iednego z Mecenasow przy Radzie Stanu i Sądzie Kassacyynym przez Nas mianowanych.

Zażalenia wszelkie na Mecenasow, strony z własnym tylko podpisem do Prezesa podaią.

Art. 37. Mecenas, któryby wystawił rzecz iaką sporną, która za taką nie będzie przez Radę Stanu przyznaną, uchybiaiący przeciw przepisom tego urządzenia, lub podpisuiący podania do Rady Stanu, któreby do inney władzy należały; stosownie do okoliczności za pierwszą razą od Rady będzie ostrzeżonym, za drugą naganionym, a za trzecią może bydź podany Nam, do wymazania go z listy Obrońcow w każdym Sądzie.

Mecenas, któryby uczynił niezgodne z prawdą wystawienie sprawy, urząd Obrońcy utraci.

(*Reszta potem.*)

Z Paryża d. 13. Listopada.

Monitor dzisieyszy zawiera list następuiący Nayiaśnieyszego Cesarza do prezesa senatu:

"Mei Hrabio Garnier, Prezesie senatu! Radość, którą czuiemy z powodu szczęśliwey ciąży Cesarzowey, drogiey naszey i kochaney małżonki, zniewala Nas do ninieyszego pisma, ażebyś w imieniu Naszem doniosł senatowi o tem zdarzeniu, które równie przykłada się do Naszey szczęśliwości, iak dogadza interessowi i polityce państwa. List ten nie maiąc innego celu, prosiemy Boga, aby Cię, Mei Hrabio Garnier, Prezesie senatu, w świętey swoiey chował opiece. — W Fontainebleau d. 12 Listopada 1810.

(Podp.) *Napoleon.*

Przez Cesarza. *Minister Sekretarz stanu, H B Xżę Bassano.*

D. 2 Grudnia w całem państwie obchodzona będzie rocznica koronacyi Cesarza i bitwy pod Austerlitz.

Stosownie do uchwały senatu pod d. 17 Lutego, w którey postanowiono iest, iż urządzone będą w różnych częściach państwa na mieszkanie Papieża pałace, i że mieć ma ieden pałac w Paryżu i ieden w Rzymie, wydany został w Fontainebleau następuiący wyrok pod d. 8 b. m.

Art. 1. Pałacem Papieża bydź ma w Paryżu dawny pałac Arcybiskupa z upięknieniami i przydatkami w obwodzie i budynkach, stosownie do wyroku Naszego pod d. 10 Lutego i sprzętami, których zakupienie tymże wyrokiem nakazane było.

Art. 2. Arcybiskup Paryzki mieszkać tylko w tym pałacu może, kiedy Papież w nim nie mieszka. „

Wprowadzanie indyyskiego nankinu iest do Francyi, iak mowią, zakazane.

Wicekról Włoski powrócił z swey podróży nad brzegi Adryatyckiego morza do pałacu Monza.

W Xięstwie Neufszatelskim zaprowadzone także zostały rozporządzenia względem osadowych towarow.

Monitor umieścił następuiący wyrok pod d. 8 Listopada w Fontainebleau wydany:

Napoleon, &c. &c. Chcąc łaskawie obeyść się: 1) Z kupcami miasta Frankfortu, którzy na mocy Naszego wyroku pod d. 14 Października i odezwy pod d. 22 tegoż miesiąca podali zapas znayduiących się w ich składach osadowych towarow; 2) z kupcami, właścicielami i kommissantami osadowych towarow w kraiach, w których rozporządzenia wyroku Naszego pod d. 2 i 18 Października uskutecznione zostały: postanowiliśmy i stanowiemy, co następuie:

1) Sekwestr, który w mieście Frankforcie włożony został na towary osadowe, podług dołączonych do ninieyszego wyroku podań, znosi się pod warunkiem, ażeby przepisaną taryfą pod d. 5 Sierpnia i 12 Września opłatę celną zapłacili. 2) Wspomniona opłata nastąpić ma w gotowych pieniądzach, wexlach lub obligacyach zaręczonych do 3, 6 i 9 miesięcy do zapłacenia, a w niedostatku zaręczonych obligacyy w towarach wyrownywaiących wartość i opłaty. 3) Z rzeczonych towarow mogą do Francyi wprowadzone bydź te towary bez opłaty nowego cła, których świadectwem dowiedzione będzie, iż pochodzą z zdobyczy Naszych korsarzow lub kupione są z konfiskaty przez celne nasze urzędy. Tym końcem ustanowiona w Frankforcie kommissya ma takowe towary s[i]sac i celney Naszey dyrekcyi reiestr ich podać, ażeby go rada nasza handlowa przeyrzała. 4) Wszelka prędzona bawełna i materye z fabryk Angielskich pochodzące, maią bydź stosownie do wyroku Naszego pod d. 19 Października spalone. 5) Maią bydź śledzione towary, które nie znayduią się w podaniach Frankfortskich do ninieyszego wyroku dołączonych i skonfiskowane. 6) Ktokolwiek wskaże ukryte i niepodane towary, otrzyma w nagrodę 5tą część wartości z ich przedarzy. 7) Ministrowie woyny i skarbu maią zlecenie wykonać ninieyszy wyrok.

(Podp.) *Napoleon.*

Xżę Bassano.

Inny wyrok pod d. 8 Listopada znosi pozwolenie opłacenia osadowych towarow w wexlach lub obligacyach zaręczonych do 3, 6 i 9 miesięcy.

Z Bajony d. 1. Listopada.

D. 5 Września Jenerał Dorsenne rozkazał Kapitanowi Janin udać się z 60 żandarmami z Burgos do Brewieska. W drodze napadniony został od 100 konnych rozboynikow, których do ucieczki przymusił. Kapitan Janin zabił sam 3 rozboynikow i ranił ich dowodzcę. Z ludzi swoich żadnego nie utracił.

Z Helsingeru d. 21. Października.

(Z Monitora Francuzkiego.)

W Gotenburgu panuie pomiędzy kupcami wielkie poruszenie i niespokoyność. Osadowe towary przedaią za bezcen, ażeby ładunek przeszedł do drugiey lub trzeciey ręki, i tym sposobem zabezpieczono się przeciw rozporządzeniom, które co chwila oczekiwane są z Sztokolmu. Rozsądnieysi iednak kupcy mniemaią, że ten środek nic im nie pomoże; ponieważ, dodaią, rząd Szwedzki przyiął zupełnie systema lądowe. Obowiązał się zamknąć swe porty dla handlu Angielskiego i nie wpuszczać do nich żadnych Angielskich towarow i płodow, pod iakąkolwiek bądź banderą. Dopełni więc z rzetelnością, którą

go osobnie, tego obowiązku. Możnaż z drugiey strony wątpić, iż osadowe i inne towary, któremi zapełnione są magazyny w Gotenburgu, śpiechrze w sąsiedztwie i przeznaczone do solenia śledzi budynki, nie pochodzą widocznie z Anglii i ieysthandlu? Że te towary na okrętach Amerykańskich i za zaświadczeniami wprowadzone zostały, wszystko to nie nie znaczy, bo wiadomo dobrze, iż kupcy Angielscy używaią bandery Amerykańskiey, i że zaświadczenia w Londynie piszą. Wiadomo to iest lepiey w Gotenburgu, niżeli gdzie indziey, zwłaszcza, iż te same okręty przybywaiące zawsze pod banderą Amerykańską, tylko pod innem nazwiskiem, po trzy razy w iedney porze roku z towarami do Gotenburga, nie mogły pewnie przybydź z Ameryki. Wiadomo procz tego, że Gotenburg przed zawartem z Francyą traktatem pokoiu był składem Angielskich towarow i iest nim do tego czasu; że kupa cudzoziemcow, Anglikow, Duńczykow i Niemcow, którzy długo w Anglii bawili, w Gotenburgu osiedli; że ci ludzie są tylko faktorami handlu Angielskiego, i ieżeli prawa Szwedzkie przyięli, uczynili to tylko dla tego, aby lepiey swoie czynności ukryli. Wiadomo daley, że ci rzekomi Szwedzcy kupcy utrzymuią zawsze korrespondencyą z Angliią, iż co tydzień przychodzą do brzegow Szwedzkich 3 poeztowe statki z Anglii. Nie zawiiaią one w prawdzie do portu Gotenburskiego, ale stawaią o dwie mile pod brzegami, od których listy odbiera zaufany aient i oddaie ie byłemu konsulowi Angielskiemu, a ten kupcom, i odbiera od nich listy do Anglii. Jakże po tem wszystkim myśleć można, ażeby dwor Sztokolmski nie przedsięwziął naysurowszych środkow przeciw tak widocznie podstępnemu handlowi? Chociażby go nawet polityczne systema, które przyiął i obowiązki, które zaciągnął, do tego nie zniewoliły, tedy zniewoli go własny interess; bo ukryć tego nie można, iż ci faktorowie Angielscy, zgubiciele kupcow, nie pozostaną w Szwecyi, ale zbogaceni niegodziwem zyskiem, powrócą do Londynu. Obecność ich w Gotenburgu posłożyła tylko do zniszczenia prawego handlu kupcow Szwedzkich i zrobienia w tem mieście powszechney drogości, na którą żalą się tuż tameczni mieszkańcy. Niektórzy z tych kupcow rachuią na pomoc cełnych urzędnikow w Gotenburgu, których doświadczyli i iuż tyle grzeczności, iż reiestra celne wchodu i wyiścia nie są więcey ogłaszane, iak działo się przed pokoiem z Francyą. Lecz tayne te i skromnemi sposoby kierowane obroty nie potrafią nic zrobić przeciw woli dworu Sztokolmskiego, iak tylko ten raz się oświadczy. Inni dla uyścia ciosu, który im grozi wysełaią swoie towary lądem do Karlshamn, które miasto zdaie im się bydź dogodne do ukradkowego handlu, daley do Karlskrony i Instadt. Konwoy z 100 statkow złożony, który zabawił dzień ieden pod Gotenburgiem, popłynął na morze Baltyckie; lecz próżna iego nadzieia, ażeby mógł do Rossyyskich portow się dostać. Te niepewności i poruszenia zdaią się bydź poprzednikiem ciosu, który ma także spotkać handel Angielski na północy.

Z Londynu d. 5. Listopada.

(Z Monitora Francuzkiego.)

Dziennik Statesman zawiera o bitwie pod Busako co następuie:

"Z listu Lorda Wellington wnosić należy: 1) Że Massena uderzywszy na dwa mieysca, chciał tylko ściągnąć w te mieysca uwagę Angelskiego woyska, gdy tym czasem główna siła Francuzka wymierzona była przeciw wzgórkom, aby opanować Sardao, obeyść

lewe skrzydło i załąć równinę, na którey rozwinąć się mogła jazda Francuzka. 2) Że gdy Lord Wellington widział, iż nieprzyiacielskie obroty po większey części się udały, cofnął się śpieszno, aby uniknął niebezpieczeństwa bycia od Koimbry oderzniętym lub przymuszonym do stoczenia bitwy w niedogodnem mieyscu. Tak więc woysko Angielskie opuściło piękne stanowisko i obronną okolicę, i cofnęł się za rzekę Mendego; bo w liście Lorda Wellingtona czytamy: " Przednia straż nieprzyiacielska znaydowała się d. 29 Września w Awelans na drodze od Oporto do Koimbry, woysko zaś Angielskie nad Sierra Busako i morzem, a nazaiutrz iuż za Mendego. „ Nie iestże to cofanie podobne do ucieczki? Daley pisze Lord Wellington: " Nie żałuię, iż tak postąpiłem, bo to poruszenie czyni mi nadzieię uratowania woyska. „ Massena dopiął swoiego celu, przymusił Lorda Welliugton do opuszczenia gór, i północna Portugalia znayduie się w ręku nieprzyiaciela. Czemuż Lord Wellington nie posłał korposu woyska do Sardao, dla zabronienia nieprzyiacielowi opanowania miasta Koimbry i iego okolicy? Nigdy nie popełnił ieszcze wódz tak wielkiego błędu! Co się tycze cofania Angielskiego woyska, dla zbliżenia się do posiłków i uniknienia spotkania się z liczną ich nieprzyiacielską jazdą, tedy i ten zamysł może uchybić, bo posiłki mogą bydź znie one nim przybędą woyska. Z resztą możemyż bydź pewnemi, iż Portugalczykowie będą nam wiernemi i nie obrócą przeciw nam swego oręża?

Oto iest wypis z listu Kapitana przewozowego statku Aurora pod d. 11 Października z rzeki Tagu:

" Odebrałem, równie iak wszyscy kapitani stoiących tu przewozowych statkow, od Admirała Berkeley ostateczną instrukcyą na przypadek wsiadania woysk na okręty. Mamy wyraźny rozkaz nie brać na statki nasze pod iakim bądź pozorem żadnych prywatnych osób, ani rzeczy, które do woyska nie należą. Bóg wie, co biedni kupcy poczną, gdy będziemy musieli opuścić Lisbonę. Pewną iest rzeczą, iż na statkach naszych zaledwo pomieszczą się woyska po zmnieyszeniu się nawet ich liczby przez walną bitwę, która zdaie się bydź nieodzowną i co chwilę oney oczekuiemy. Nigdy nie widziałem okropnieyszych spustoszeń woyny, iakie teraz Lizbona wystawia. Piękne to miasto iest teraz widowiskiem powszechney nędzy, zamieszania i niedostatku. Zbliżenie się naszego woyska popalenie przez też woysko wsiow pod pozorem, ażeby nieprzyiaciel nie znalazł żywności i spustoszenie kraiu ściągnęło do Lisbony 40,000 chłopow. Na każdym rogu ulicy widać na wpół nagich i zgłodniałych mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy codziennego pożywienia oczekuią z Angielskiego kommissoryatu, i nie wiedzą, czyli na noc gdzie znaydą przytułek. Położenie ich godne prawdziwie politowania. Jakkolwiek przyzwyczainy iestem widzieć nędzę ludzką w rozmaitych postaciach, stan nieszczęśliwych tych chłopow przechodzi iednak to wszystko, co dotąd widziałem, i co mi łzy litości wyciskało. (*) „

Gazeta *Ranna Kronika* zawiera następuiący artykuł: " Woienny statek Ocean powrocił z krążenia pod brzegami Portugalskiemi. Opuścił on d. 23 Października wysokość Lizbony. Od 15 Października, kiedy okręt Apollo stamtąd odpłynął, aż do 23 tak było morze burzliwe, iż Lizbona nie mogła mieć z morzem żadnego związku. Ta okoliczność wyiaśnia, dla czego stamtąd żadney nie odebrano

(*) *Ludy ziemi! Tak Anglicy bronią swych sprzymierzyńcow, i tych którzy pokładaią w nich swoie zaufanie!*

my wiadomości. Okręty krążące w niejakiey odległości od brzegow, nie widziały ani oświecenia Lizbony, ani słyszały wystrzałow zwycięztwa lub innych znakow radości. Wnoszą więc, iż do odpłynienia Oesta nie zaszła jeszcze żadna bitwa. Daremne przeto czynią spekulacye z wypadkow w Portugalii, bo widać oczewiście, iż nie zaszła tam jeszcze bitwa.„

Wczoraysze doniesienie o zdrowiu Króla wyraża:

"J. K. Mość nie znayduie się dziś gorzey; lecz nie spał dzisieyszey nocy.„

Dzisieysze: "Król miał dziś noc spokoyną. J. K. Mość ma się od 24 godzin lepiey.„

Dzienniki czynią wiele uwag nad temi doniesieniami.

Kronika ranna wyraża: "Doniesienia te nie zaspokaiaią publiczności względem stanu zdrowia Królewskiego. Polegamy zupełnie na zręczności lekarzow; lecz miłoby publiczności było mieć dokładną wiadomość o stanie choroby. Zapewniaią, iż choroba nie iest tak gwałtowna, iak pod czas dawnieyszych napadow była, i że nie ma obawy o życie J. K. Mci. Wierny lud pragnie atoli zapewnienia od lekarzow, bo wiemy, iż wielu iest tego zdania, że J. K. Mość nie potrafi w swem wieku (w 72½ roku życia) wytrzymać gwałtownych sposobow, które potrzebne są do uśmierzenia mocney gorączki.

Dzienniki *Sun* mowi: Nie byłoby od rzeczy mowić w tey chwili o środkach, które należy przedsięwziąść, ieżeli choroba Króla przeciągnie się daley nad zawieszenie posiedzeń parlamentu. Lecz ubolewaćby wypadało, ieżeliby za powrotem do zdrowia Króla nie przedsięwzięto środkow na przypadek nowego napadu.

Dziennik *Alfred* opisuiąc stan państwa, wyraża: Duch publiczny iest teraz natężony i bardziey niżeli kiedy na wszystko przygotowany. Położenie państwa iest okropne. Choroba Królewska osłabia władzę wykonawczą. Wybor woyska znayduie się w tak przykrem położeniu, iż rozpaczać należy o pomyślnem wypadku. Handel W. Brytanii odepchnięty iest w okropnem sposobie od stałego lądu. Nie podobna nie zadrzeć na tak stan rzeczy. Prawda, iż burzliwe morze sprzeciwia się nadeyściu wiadomości z Portugalii, do czego przydawszy milczenie pism Francuzkich, pomnaża nadzieię, iż nieprzyiaciel nie odniosł tam żadnych korzyści. Biegaiące tu wieści o rozprawie pod Lizboną, nie wartaią zastanowienia, ponieważ wiemy, iż żaden okręt nie nadszedł z Portugalii, ani z Hiszpanii.

Nie dziwiemy się wcale nad środkami Napoleona, iakiego one bądź są rodzaiu, bo systema iego rozciąga się stopniami na ląd cały.

W przeszłym tygodniu eskadra na Skaldzie odmieniła swoie stanowisko, ponieważ wiatry przymusiły eskadrę Admirała Pellew do opuszczenia swego stanowiska i powrocenia do Dunow. Wczoray mowiono, iż Admiralicya odebrała wiadomość o wyyściu na morze floty Francuzkiey, i że posłano dowodzącemu admirałowi w Jarmut rozkaz, aby z wszystkiemi, które są tylko w gotowości okrętami, wypłynął przeciw nieprzyiacielowi.

Listy z Helgoland wyrażaią znowu boiaźń względem napadu tey wyspy. Dodaią, iż 500 nieprzyiacielskiego woyska udało się z 20 działami z Kuxhawu do Neuwerk. W północney stronie nad Elbą założono batteryą z 10 dział, a drugą z 7 dział sypią. Na tę wiadomość rozkazano okrętowi Haratio i dwom innym woiennym popłynąć na uyście Elby.

DODATEK

DO Nru 96.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 2. GRUDNIA 1810.

Z Sztokolmu d. 9. Listopada.

Przez gońca nadeszło tu doniesienie od Hrabiego Stedingk, iż przeszły Król Szwedzki, Gustaw Adolf, z Rygi popłynął do Anglii.

Trzey adjutanci Królewicza Następcy tronu Francuzey, Podpułkowniey, Kawaler Sevret, Villate i Gentil St. Alphons, i Jeneralny Konsul Signeul mianowani zostali kawalerami gwiazdy półnoeney. Adjutant Villate pobiegł do Paryża z doniesieniem o szczęśliwem przybyciu Następcy tronu do Sztokolmu.

Dziś lub iutro przybędzie tu wielka deputacya od szkoły główney Upsalskiey dla powitania Królewicza Jmci. Tenże mianował w uprzeymych wyrazach adjutantem swoim Podpułkownika Holst, który był adjutantem zmarłego Następcy tronu Karola Augusta.

Jutro nastąpi z zwykłami obrzędami zakończenie seymu.

Mowią, iż Xżę Oskar odbywać będzie nauki w Upsalu, i że w zamku tamteyszym wyporządzaią dla niego pokoie.

Na powitanie wielkorządcy, Jenerała majora Sköldebrand, przy wieździe do Sztokolmu d. 2 Listopada odpowiedział Królewicz Następca w ięzyku francuskim: "Będąc na ziemi Skandynawskiey, w śród Szwedow, nie żałuię niczego więcey. Miłości waszey nie zamieniłbym za naypierwszy tron świata. Miło mi iest przy wieździe do stolicy odebrać naypierwszy hołd od męża, którego znam z iego pism, i który mi w tey chwili wystawia w całey czystości charakter narodu Szwedzkiego."

Wczoray znaydował się Królewicz pierwszy raz na radzie stanu.

Ma tu bydź kilka kompaniy strzelcow utworzonych.

Z Wiednia d. 24. Listopada.

W nocy d. 22 na 23 przybył Cesarsko-Francuzki Koniuszy, P. Megrigal, z listem od Nayiaśnieyszego Cesarza Napoleona do naszego Monarchy, który miał honor oddać wczoray rano J. C. K. Mci. List ten potwierdza przyiemne doniesienie, że Nayiaśnieysza Cesarzowa Francuzow znayduie się iuż w piątym miesiącu ciąży i w naylepszem stanie zdrowiu.

Z Austryi d. 6. Listopada.

(Z Gazety Hamburskiey.)

Kilkanaście pułkow stoiących wewnątrz Austryi i w Galicyi odebrały rozkaz bycia w gotowości do drogi. Za nadeyściem rozkazu

do wyruszenia muszą w 3 dni udać się w drogę.

Woyskowa nasza siła nad granicą Turecką podzielona iest na 4 korpusy. Pierwszy stoi pod Jenerałem Hiller w Kroacyi, główna kwatera w Agram; drugi pod Jenerałem Schimbsch w Szklawonii, główna kwatera w Peterwardeinie; trzeci pod Jenerałem Meyer w Banacie, główna kwatera w Temeswarze, a czwarty pod Jenerałem Kollowrat w Siedmiogrodzkiey ziemi, główna kwatera w Hermanstadtcie.

Z Peterzburga d. 3. Listopada.

Dworska gazeta zawiera następuiący rapport o odniesionem zwycięstwie w Grusinii (Georgii) nad Persami i Turkami:

"Dowodzący w Gruzynii Jenerał jazdy Tormasow donosi pod d. 19 Września z obozu pod wsią Kaszaklisi o znakomitem zwycięstwie odniesionem d. 5 pod twierdzą Achalkalaki przez dwa bataliony woyska naszego i jazdę Tatarską nad 10tysiącznem korpusem Persow i Turkow. Erywański Sardar Hussein Kulikan i Gruziński Carewicz Alexander, dowodzący woyskami Perskiemi, gdy im się nie powiodła wyprawa w prowincyi Bambakskiey, ruszyli naczele wyboru woysk swoich przez Karską dzierżawę i baszowstwo Achaleygskie ku Kartalińskiey granicy naszey, gdzie połączywszy się z woyskiem Szerif baszy i woyskami innych Porty hołdownikow, zamierzali uderzyć przez Kartalinią na Tyflis. Jenerał Tormasow powziąwszy pewną o tem wiadomość, zbliżył się nagłem marszem do fortyfikacyy Catki. Tam oddawszy 2 bataliony strzelcow z pułkow 9 i 15, oraz 200 kozakow i jazdę Tatarską pod dowodztwo Jenerała Margrabiego Paulucci, rozkazał trzema nagłemi marszami obeyśdź nieprzyiaciela przez górę śniegiem okrytą i od mieszkańcow za nieprzebytą uważaną, a potem nocą uderzyć na oboz połączonych sił Perskich i Tureckich. Szczęśliwy skutek odpowiedział zamiarowi. Woyska nasze przybliżyły się niepostrzeżone do obozu nieprzyiacielskiego w nocy z 4 na 5 Września. Jenerał major Paulucci rozdzieliwszy wspomniony oddział na dwie kolumny, rozkazał Pułkownikowi Lisaniewiczowi uderzyć na prawe, a Pułkownikowi Pieczarskiemu na lewe skrzydło nieprzyiacielskie. Porządek i cichość tak doskonale zachowane były przez woyska nasze, iż straż nieprzyiacielska nie postrzegła ich aż gdy o 100 sążni się zbliżyły. Na ow czas obie kolumny dały ognia do obozu, i natarczy. Wraz biiąc bagnetem przełamały wszelkie zawady. Zatrwożeni Turcy i Persowie porażonemi zostali. Z złości i rozpaczy, nie poymuiąc skąd się ziawili w pośrod ich obozu mężni rycerze Rossyyscy, rzucili się w parow kamienisty bardzo kręty i głęboki, spychaiąc ieden drugiego bez żadnego względu na niebezpieczeństwo upadku. Sam naczelnik Perski, Sardar Husein Kuliban i Alexander Carewicz, przy pierwszym wystrzale wypadli z namiotu i zasłonieni nocą w powszechnem zamieszaniu i trwodze na wpół nadzy wskoczyli w pomieniony row, szukaiąc ocalenia. Straż przy namiotach Sardara będąca, chciała opierać się, lecz w pień wyciętą została. Dwoch Hanow Perskich i przeszło 700 ludzi poległo pod bagnetami naszemi; niemniey zginęło ich w rowie, do którego spuściwszy się strzelcy nasi, razili silnym ogniem uciekaiącego nieprzyiaciela. Oboz Azyatyckiey okazałości dostał się zwycięzcom w zdobyczy. Zabrano 4 chorągwie, z których iedna Seraskierska z herbem Perskim; wiele broni wszelkiego gatunku, znaczną liczbę koni i wiele kosztownych sprzętów. Inne zaś zdobycze w

powozach, namiotach zniszczone, dla niemożności ich uwiezienia. W niewolą wzięto 11 officerow i Izmaelakana, który nazaiutrz z ran umarł. Znakomite to zwycięstwo nad woyskami Perskiemi i Tureckiemi, które podług wyznania ięńcow wynosiły 10 000 ludzi, kosztowało nas tylko 4 żołnierzy zabitych, a 17 ranionych. Jenerał naczelny oddaie sprawiedliwość mądrem rozporządzeniom tey rozprawy Jenerałowi Paulucci i znakomitey odwadze Pułkownika Lisaniewicza.,,

Z Szczucina w Galicyi Austryackiey.

D. 18 Listopada r. b. Konstancya z Sędelmirow po pierwszym Małżonku Faiglowa, po drugim z Janowic Chwalibogowa, przeżywszy lat 70 z naydotkliwszym żalem wszystkich, przeniosła się do wieczności. Ci tylko będą mogli ocenić stratę, iaką familiia, przyiaźń, cnoty i ludzkość przez Jey śmierć poniosły, którzy znali Jey czułe przywiązanie do familii, serce skłonne do związkow przyiaźni tymże wierne; powolność zniewalaiącą serca wszystkich złączoną z szczególną dobrocią, słowem, moralną wartość Jey charakteru. — Będąc wielowładną Panią swych włości, oddała ie dzieciom zupełnie, waruiąc sobie pewną część dochodow, ażeby pędząc ostatnie chwile swego życia swobodnie, mogła poświęcić się troskliwemu wychowaniu wnukow, i usposobianiu do pełnienia cnot, działaiąc na nich bez przestannie wpływem własnych przykładow. Imiona, Matki i Dobrodzieyki nadawane Jey od włościan i ubogich, łzy wylane ku Jey pamiątce, udowodniaią, czem dla nich była i iak bolesna iest dla nich ta strata. Tak żyła Konstancya z Janowic Chwalibogowa, i umarła, zostawiwszy pamiątkę w sercach tych, których była Matką i Dobrodzieyką. W któryż świątyni, nad serce ludzkie może być świetnieyszy i trwalszy pomnik uwieczniaiący imie człowieka!

DONIESIENIA.

W wsi Rzeszutkach, Powiecie Szydłowskim, Departamencie Krakowskim dnia 10go Grudnia r. b. o godzinie 9tey ranney na mocy rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia 28go Września r. b. do liczby 760 zapadłey sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną monetę więcey daiącemu różne ruchomości: konie, powozy, srebra, owce i zboże, przez bywszego Komornika obwodu Kieleckiego, Ur. Józefa Szyszkowskiego dnia 6go Sierpnia r. p. z mocy wyroku zeszłego Sądu Szlacheckiego Krakowskiego pod dniem 21 Lipca r. b. do liczby 4230 wydanego W. Bąkiewiczowi na rzecz i osobę Ur. Koźmińskiego zatradowane.

W Rzeszutkach dnia 10 Października 1810.

J. Kanty Kowalski, Burgrabia T. C. P. J. D. K.

Sądu Pokoiu Powiatu i Miasta Krakowa wydział Policyyny niniéyszem komu na tem należy czyni wiadomo: że w składzie tegoż Wydziału znayduie się 15 chustek różnego gatunku iuż przechodzonych od podeyzranego, o ich kradzież nieiakiego Franciszka Kłus włoczęgi odebrane. Ktoby przeto mógł owych chustek własność udowodnić, niechay się tu w Sądzie z dowodami zgłosi. Dan w Krakowie d. 16 Listopada 1810.

Kozłowski, Podsędek.

Prefekt Departamentu Krakowskiego podaie do powszechney wiadomości, iż końcem o'patrzenia w opał Lazarety, Koszary, i piekarnie woyskowe w Krakowie, na dostarczenia drzewa siągow 930 odprawiać się będzie licytacya, dnia 1go Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w domu Prefekturalnym. Każdy życzący sobie za mnieyszą cenę takową ilość drzewa dostarczyć zaopatrzony w kaucyą zł. pol. 2000 w dobrey monecie, ma się stawić w Prefekturze na dzień wyżey wyznaczony.

Wodzicki, Prefekt.
Wroński Sekretarz Jeneralny.

Gdy w dniu 22 8bris b. r. licytacya w Wieliczce na Łoy nie przyszła do skutku, nowa licytacya wyznaczoną będzie. Ktokolwiek by więc chciał Łoy liwerować, ma swoią deklaracyą na piśmie zapieczętowaną C. K. Konsyliarzowi Gorniczemu i Administratorowi Salin W. Seeling de Saaleafelz z tem napisem (In Insliebts Liwerung Angelegenheiten,) nay-poźniey na dzień 13 Grudnia b. r. przesłać, i tegoż samego dnia, albo osobiście, albo przez swego pełnomocnika do odbyć się maiącey licytacyi stanąć.

Wodzicki, Prefekt.
Wroński, Sekkretarz Jeneralny.

Opis. Zbiegłego z aresztow Sądu Podsędkowskiego Lubelskiego do występku kradzieży powołanego Wincentego Gruszeckiego inaczey Stefan Gankien, także Jan Gurczeński zwanego. Tenże iest rodem z Nintiosz Powiatu Zamoyskiego, lat ma 33 Religii katolickiey, żonaty, wzrostu średniego, twarzy szerokiey smagławey, nosa podługowatego, oczow niebieskich, włosow ciemnych nieco posiniałych, zarasta czarniawo. Miał na sobie surdut przechodzony niebieski, spodnie koloru orzechowego, boty stare polską robotą, kapelusz okrągły czarny. Pomieniony zbieg dostrzeżony, ma bydź do urzędu Policyi w odległych zaś mieyscach do naybliższey Zwierzchności dostawionym.

Z Dyrekcyi Policyi w Krakowie dnia 17 Listopada 1810.

Mieroszewski.

Opisanie zbiegłego z aresztu Sądu Podsędkowskiego Lubelskiego Wawrzeńca, czyli Hawryły N. Moskala, rodem z Włodawy, obwinionego o występek kradzieży. Tenże iest wzrostu słusznego, włosow żołtych, oczow siwych, mówi źle po polsku, ma na sobie mundur Austryacki biały i kapelusz szary na głowie. Ktokolwiekby pomienionego zbiega dostrzegł ma zatrzymać i do Urzędu Policyi, w mieyscach zaś odlegleyszych do naybliższego Urzędu dostawić. Z Dyrekcyi policyi w Krakowie d. 18 Listopada 1810.

Mieroszewski,

Trybunał Cywilny Pierwszey Instancyi Departamentu Lubelskiego.

Uwiadomia mnieyszym Obywateli do byłego Sądu Szlacheckiego Lubelskiego należących, że gdy urzędowania byłych Komornikow przez zaprowadzenie na dniu 15 Sierpnia r. b. nowego Rządu i postępowania ustały, wszyscy którzy iakie pretensye do byłych Komornikow maią, by takowe w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału tuteyszego podali, inaczey tymże kaucye, z których odpowiadać maią na ich żądanie z Sądu wydane będą, a szkody z innych funduszow poszukiwać będą musieli. W Lublinie d. 26. Października 1810.

J. Puchała.
Singer, Sekretarz.

Opisanie. Jana Swacha rodem z Maydanu Sopoleckiego państwa Ordynacyi, a do aresztu z Maydanu Alexandrowa zwanego, z tegoż państwa do powiatu Zamoyskiego należącego oddany. Tenże ma lat około 39, wzrostu wysokiego, twarzy ogromney bladey, nosa długiego, oczow siwych, włosow i brwi czarnych; miał na sobie sukmanę długą siwą, raytuzy aresztanckie zimowe, ciżmy i kapelusz, bez kaydan.

W Zamościu d. 14 Października 1810.

(Podpisano) *Makarewicz.*